

EXPRESS

ilustrowany

WTOREK, 25 PAŹDZIERNIKA 2011 R.

NR 249/2011

CENA 1,30 ZŁ W TYM 8 % VAT

ZACHOROWALNOŚĆ WZROSŁA O 100 PROCENT!

Epidemia zapalenia spojówek

Dr Arieta Waszczykowska bada Irenę Hauk, która zgłosiła się wczoraj do kliniki okulistycznej szpitala im. WAM.

Po kilkudziesięciu pacjentów z wirusowym zapaleniem spojówek przyjęli wczoraj okuliści w łódzkich poradniach i prywatnych gabinetach.

Z nocnej pomocy specjalisty w pogotowiu ratunkowym w ciągu kilku godzin skorzystało około 30 osób z tym schorzeniem. Lekarze mówią o epidemii wirusowego zapalenia spojówek, której nie było od kilku lat.

Chorują przede wszystkim dzieci i młodzież, ale również osoby przebywające w dużych skupiskach ludzkich, m.in. urzędach, sklepach.

- Mamy obecnie o 100 proc. więcej przypadków wirusowego zapalenia spojówek niż w ubiegłym miesiącu - mówi dr Arieta Waszczykowska z Kliniki Okulistyki i Rehabilitacji Wzrokowej Uniwersytetu Medycznego w szpitalu im. WAM. - Jest ono wywołane przez adenowirusy lub zwi-

zane z infekcjami grypopodobnymi, a sprzyja mu obniżona odporność organizmu występująca o tej porze roku.



Pani Irena skarżyła się na dolegliwości oczu, m.in. przekrwioną spojówkę.

Dziennie przyjmuję okolo 40 pacjentów. Chorzy skarżą się na łzawienie, ból oczu, pieczenie

TEMAT Z OKŁADKI



i przekrwienie spojówek. Nie ma leku bezpośrednio działającego na adenowirusy. Stosujemy leczenie objawowe, łagodzące stan zapalny, czyli leki przeciwwirusowe i sztuczne łzy, a w zaawansowanych przypadkach również leki sterydowe.

Lekarze radzą, by nie lekceważyć wirusowego zapalenia spojówek, które szybko się rozprzestrzenia.

- Takie nawracające dolegliwości mogą spowodować poważne cho-

roby oczu, np. przemieszczające zniekształcenie rogówki - mówi dr Paweł Rybak z poradni okulistycznej przy ul. Ciesielskiej. - Trzeba zachować szczególną higienę, gdyż adenowirusy są niebezpieczne i zaraźliwe. Leczenie wirusowego zapalenia spojówek trwa 1-2 tygodnie. Najlepiej pozostać w domu, by nie roznieść wirusa, a po każdym dotknięciu oczu myć ręce.

ELŻBIETA
WŁODARCZYK
FOT. ŁUKASZ KASPRZAK